

Waściński, Jerzy

Mgły

Przegląd Pruszkowski nr 1, 69-70

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mgły

Ściana z cegły i szkła
wcisnięta w szeregi sosen
nigdy nie będzie sosną ...

Taflę szklanych płyt
zapatrzonych w jezioro
nigdy nie zostaną magicznym lustrem
oddychającym mgłą ...

A ludzkie oczy zapatrzone w jezioro
z wysokości szklanej ściany
i z szybkością jaskółki
śmigające wśród miraży przestrzeni
nigdy nie wypiją
wszystkich kropli rosy
i wszystkich kropli krwi jesieni ...

Welony mgieł pod którymi śpi jezioro
są jak panny stojące szeregiem
zamyślane i oczekujące ...

A snop słońca co ponad drzewami
wtargnął w półcienie spokoju
jest jak złotowłosa pijany prostak
któremu się zdaje
że spełnił oczekiwania

Jak panny potargane
ciągnące za sobą podarte welony
odchodzą mgły tanecznym szeregiem
kłaniając się sosnom zielonym
kłaniając się bukom czerwonym
i porywając za sobą
zdumione ludzkie oczy ...
Zostało po nich tylko
zamyślenie i oczekiwanie ...

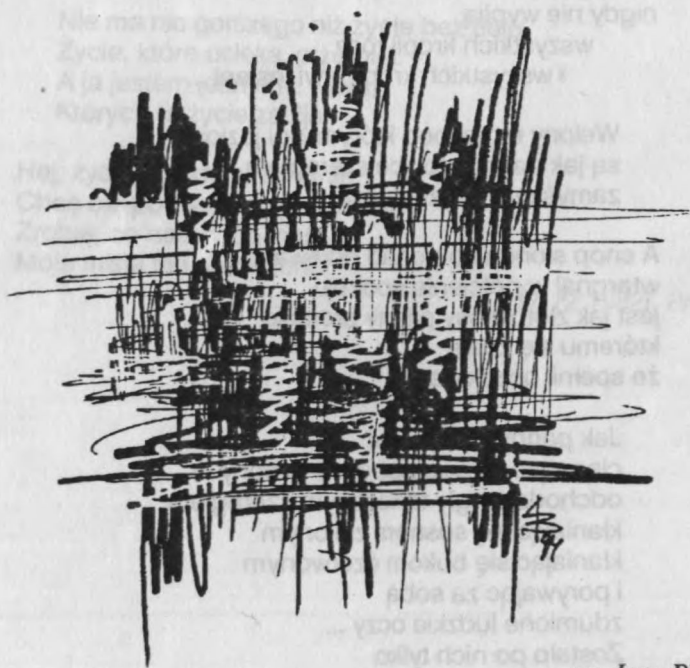
Wtedy -

- w perlistą niepojętą ciszę
wpisał się srebrną nicią
śpiew ptaka
i wkomponował swój gwizd
jak brakujące cantabile symfonii poranka ..

I wtedy -

- z ulatujących mgieł
spojrzały na mnie twe oczy
a jezioro westchnęło twoim oddechem ...

I obecność twoją poczułem wszędzie wokół
jak ogromną
niezmierzoną
wszech ogarniającą
urodę życia



rys. Jerzy Blancard